

NIEZŁY NUMER

czyli to i owo o tym i owym 😊 😐 😞

NR 14/187 MIESIĘCZNIK, PAŹDZIERNIK II 2025
FANZIN – KRAKÓW, RUCZAJ
REDAKCJA – BARBARA KLIMASIŃSKA



Człowiek to brzmi dumnie, a życie jest piękne!



Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha

Na początek o moim ulubionym **BRYDŻU**. To świetna gra i pasjonująca rozrywka! Klubowicze chętnie w nią grywią.

Tytuł **Krótkie opowiadanie o miłości** mówi sam za siebie. Miłość to przecież kluczowy element ludzkiego życia. O miłości można niekończenie...

GRILL PRZY KONFEDERACKIEJ – któż nie lubi grillowanych pyszności?

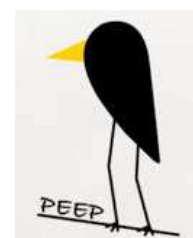
Pytam retorycznie oczywiście. Było pysznie!

Na początku był JAZZ... Jazzu słuchamy od ponad stu lat, upowszechnił jazz na całym świecie słynny wokalista i trębacz Louis Armstrong.

Wiersze polskiego noblisty o litewskich korzeniach **Czesława Miłosa** nie wymagają rekomendacji.

Kolumna **TO i OWO** kończy NR 14/187.

Polecam kolejny NIEZŁY NUMER - Barbara Klimasińska





BRYDŻ

Brydż to gra karciana, Do rozgrywki potrzebna jest czwórka graczy, którzy współpracują ze sobą w parach. Wyrosła z popularnego niegdyś wista. Hierarchia starszeństwa kart prezentuje się następująco:

bez atutu, pik kier, karo, trefl

Istotne jest również starszeństwo figur. Tutaj kwestia wygląda tak:

as, król, dama, walet, blotki (od dziesiątki w dół)

Rozgrywkę w brydża rozpoczyna się od licytacji. Rozpoczyna ją osoba, która rozdawała karty, a po niej swoje odzywki deklarują kolejni gracze zgodnie z ruchem wskazówek zegara.

Każda z odzywek składa się z dwóch części: **liczby** (od 1 do 7, czyli ile lew ponad obowiązkowe sześć da radę zgarnąć dana para) oraz **miana** (wskazania koloru atutowego).

Następna osoba po graczu deklarującym odzywkę może albo ją przebić (wyższą liczbą lub taką samą liczbą z mianem wyższej rangi), albo spasować. Po pasie ze strony trzech kolejnych graczy ostatnia odzywka zamienia się w **kontrakt**, który deklarująca para musi wypełnić, aby nie narazić się na ujemne punkty.

Istotnym elementem licytacji są ponadto **kontry i rekontry**. Po każdej odzywce gracz z przeciwnej pary zgłosić może kontrę, czyli przekonanie, iż jego oponenti nie dadzą rady wziąć zadeklarowanej liczby lew. Jeśli ma rację, większe będą punkty karne za niewypełnienie kontraktu, ale jeżeli się myli, punkty przyznawane prowadzącym grę odpowiednio się zwiększą. Podobnie jest z rekontrą - można rzucić ją w odpowiedzi na kontrę, co według zasad brydża zwiększy punkty za zgarnięcie deklarowanej liczby lew lub podwyższy karę za niewypełnienie kontraktu.

Przebieg gry skomplikowany jest tylko na pierwszy rzut oka.

Po zebraniu lew należy podliczyć punktację. /WK/

JUŻ JESIEŃ





Krótkie opowiadanie o miłości

Zauważył ją, gdy tylko wszedł na most. Siedziała na poręczy, oparta była o słup. Na kolanach trzymała otwartą butelkę wódki. Twarz miała zwróconą w prawą stronę. Mętym wzrokiem patrzyła w dal. Powoli ruszył w jej kierunku. Bał się, że Iwona spadnie do wody. Starał się nie dopuszczać takich myśli do głowy, ale tak strasznie się o nią bał. Oparł się o barierkę i tak jak ona - spojrzał w dal.

- Piękny widok. nieprawdaż? - powiedział po chwili milczenia. Starał się, by w jego głosie nie było słychać zdenerwowania i napięcia. Nie spojrzała na niego, tylko dalej patrzyła się na zachodzące słońce. Ostatni taki piękny zachód ostatniego dnia października, pomyślała. - Jak mnie znalazłeś? - zapytała go. Jej głos się trochę łamał, nie była zwyczajna picia i niewiele potrzebowała, by zaczęło szumieć jej w głowie. - Nie było Cię w domu. U Twojej przyjaciółki też Cię nie było. - Wziął z jej ręki butelkę i pociągnął solidnego łyka, po czym oddał jej butelkę. - A ostatnio lubiłaś tu przychodzić. Uśmiechnę się. - zawsze byłeś inteligentny. Uniosła butelkę do ust i napiła się krzywiąc się trochę. - To przez niego to wszystko? - zapytał po chwili. - Tak. - odpowiedziała szybko. Już wiedział, że nie ma sensu dalej ciągnąć tej rozmowy, jeśli będzie chciała coś więcej powiedzieć, to powie. Nie ma sensu naciskać.

- Czemu mnie szukałeś? - Bo martwię się o Ciebie - odpowiedział szybko. Iwona wybuchnęła spazmatycznym śmiechem: - Ty martwisz się o mnie? Kolejny wybuch śmiechu i znów się napiła. Chłopak nie wiedział, jak ma się zachować, humor dziewczyny był strasznie zmienny. Jeśli byłby stanowczy, mogłoby dojść do nieszczęścia, a tego przecież nie chciał. - A czemu to szanowny pan się o mnie martwi? Nachyliła swoją twarz w jego kierunku. Serce młodzieńca zabiło szybciej, z bliska była jeszcze piękniejsza. - Bo nie zachowujesz się normalnie. - Czyżby? Stanęła na barierce. Obróciła się. Młodzieniec o mało co nie krzyknął - proszę Cię, przestań...

Nie posłuchała, spacerowała po kruchej poręczy w tę i z powrotem nie robiąc sobie nic z tego, że w każdej chwili mogłaby spaść. W jej oczach dało się zauważyć łzy. - Życie jest do bani. Chłopak chciał coś powiedzieć, ale dziewczyna mu przerwała. - I nie mów mi, że jest inaczej. Zatrzymała się i odwróciła do chłopaka plecami, wystawiła prawą nogę nad wodę i lekko się pochyliła. Byłaby skoczyła, gdyby w ostatniej chwili nie złapał ją w pasie i nie przyciągnął do siebie. Serce waliło mu jak oszałałe, o mało co Iwona nie popełniła samobójstwa. O mało, co jej nie stracił. Co by zrobił bez niej? Jak wyglądałoby jego dalsze życie? Iwona przytuliła się do niego, nie mogła opanować płaczu. - Przepraszam. - powiedziała przez łzy. - Cii... Mocniej ją przytulił. W tym momencie uświadomił sobie coś bardzo ważnego. Kochał ją. Kochał ją od chwili, w której ją poznał. Kochał od pierwszego uśmiechu. Kochał ją od pierwszej kłótni. Kochał ją... Był głupcem, że tak późno sobie to uświadomił. O mało jej nie stracił. Teraz tulił ją do siebie, patrząc na ostatni piękny zachód słońca ostatniego dnia października.

- Kocham Cię - wyszeptał jej cicho do ucha. **Autor: pajczung**





GRILL PRZY KONFEDERACKIEJ – 17 LIPCA 2025

>Konfederacka 4< w Krakowie to restauracja powstała w starej piekarni. Jej wnętrza tworzą oryginalne piece piekarnicze, ceglane ściany i wielkie okna loftowe. >Konfederacka 4< położona jest na Dębnikach, w urokliwej części miasta.





Na początku był JAZZ...

Początki jazzu przypadają na początek XX wieku. Specyficzne jazzowe brzmienia powstały w Nowym Orleanie przez wprowadzenie do muzyki europejskiej i amerykańskiej dźwięków typowych dla zachodniej Afryki.

Jazz nie jest łatwym gatunkiem z racji dużej dowolności aranżacji i interpretacji utworów. Jest to jednocześnie największy jego atut. Mnogość interpretacji każdego utworu i duża swoboda sprawiają, że na koncertach jazzowych nie sposób się nudzić. I za to wszystko kochamy JAZZ.

Czesław Miłosz

Aleksandrowi i Oli Watom

Co było wielkie

Co było wielkie, małem się wydało.
Królestwa bladły jak miedź zaśnierzona.
Co poraziło, więcej nie poraża.
Niebiańskie ziemie toczą się i świecą.
Na brzegu rzeki, rozciągnięty w trawie,
Jak dawno, dawno, puszczam łódki z kory.

Montgeron, 1959



Obłoki

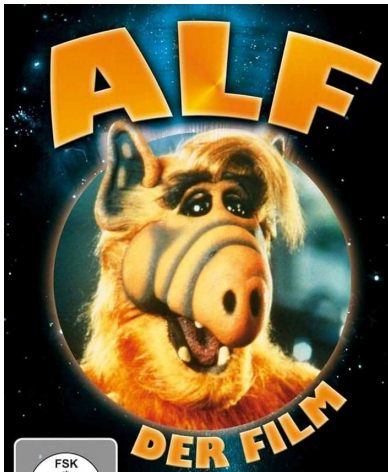
Obłoki, straszne moje obłoki,
jak bije serce, jaki żal i smutek ziemi,
chmury, obłoki białe i milczące,
patrzę na was o świetle oczami łez pełnemi
i wiem, że we mnie pycha, pożądanie
i okrucieństwo, i ziarno pogardy
dla snu martwego splatają posłanie,
a kłamstwa mego najpiękniejsze farby
zakryły prawdę. Wtedy spuszczam oczy
i czuję wicher, co przeze mnie wieje,
palący, suchy. O, jakże wy straszne
jesteście, stróże świata, obłoki! Niech zasną,
niech litościwa ogarnie mnie noc.





TO i OWO

Laptop i Internet to rozrywka, nauka, kontakt, to informacja, pomoc w różnych sprawach większej i mniejszej wagi, to rzecz dla Seniora niezbędna absolutnie !!!



Koc Ibena Porto Uni Coffee Beige 150x200

ŻEBY SIĘ ŻYŁO - ŻEBY SIĘ CHCIAŁO
ŻEBY SIĘ WIODŁO - ŻEBY SIĘ MOGŁO

